

# DZIENNIK ŁÓDZKI

ok II

Łódź, czwartek 28 marca 1946 r.

Nr 87 (274)

## Niedobór, czy coś więcej? Wybory w Polsce

### tematem interpelacji w Izbie Gmin

Mniej więcej przed sześciu tygodniami po całym świecie depesze rozniosły tragiczny sygnał „S.O.S. — milionom ludzi grozi głód”. Przyczyną była powzięta przez obradującą jeszcze wówczas w Londynie ONZ rezolucja, która stwierdziła duży spadek światowej produkcji pszenicy, wywołany głównie wojną, suszą, „niedoborem w zapasach ryżu” (?) itd.

Rezolucja wzywała wszystkie rządy i narody do oszczędzania żywności i zapobiegania marnowaniu się jej, zwiększenia zasiewów i innych środków zaradczych. Apel w każdym razie słuszny i celowy.

Od 14 lutego, dnia uchwalenia tej rezolucji odbywają się szeroko omawiane narady międzynarodowe nad tym, jak zaradzić klęsce.

Perspektywa głodu przeraziła przede wszystkim narody potrzebujące.

Perspektywa głodu stworzyła wspaniałą koniunkturę dla zamorskich producentów pszenicy. We wszystkich krajach zaczęli robić zapasy w nadziei na wyższe ceny.

Jak jest właściwie z zapasami zbóż na świecie, można się tylko domyślać. Niewątpliwie ocena ONZ oparta jest na poważnych danych, ale sądząc z różnych informacji wydaje się, że oznacza ona tylko, że UNRRA od poszczególnych państw - producentów nie dostanie tyle „świadczeń rzeczowych” w pszenicy, ile początkowo zadeklarowano. Taki jest faktyczny jej sens.

Zapotrzebowanie na importowaną pszenicę w pierwszym półroczu br. oceniane było na ok. 17 milionów ton, podczas gdy kraje eksportujące mogą wywieźć maksymalnie tylko 12 milionów ton. Później okazało się — jak podają źródła angielskie — że ocena ta była mylna i niedobór będzie większy, niż 5 mil. ton. Stąd alarm.

Czy przytoczone tu cyfry są w porównaniu do normalnego w czasach pokojowych obrotu zbożem duże, czy małe?

Otóż zbiór pszenicy na całym świecie w ostatnich latach przed wojną wynosił około 110 milionów ton (w r. 1938 — 122,850,000 t). Europa zawsze miała niedobór. Ameryka i Australia miały zawsze nadmiar. Afryka była w zasadzie samowystarczalna, zaś Azja musiała sprowadzać jednak stosunkowo niewiele.

Europa zjadała to, co miała w nadmiarze Kanada, Stany Zjednoczone, Argentyna i Australia.

W sumie roczne kraje europejskie sprowadziły w ostatnich latach przed drugą wojną światową 13 — 15 milionów ton pszenicy rocznie, a przed wielkim kryzysem 1929 — 32 nawet do 17 mil. t. rocznie.

Jeśli cyfry te porównamy z cyframi podanymi jako zapotrzebowanie na rok 1946, to musimy ze zdumieniem stwierdzić, że sytuacja ani na jotę nie jest gorsza niż w r. 1938, gdy trzeba było przywieźć 14.101.000 ton.

Jakie kraje w Europie sprowadzały zboże przed wojną? Znowo odpowie nam na to statystyka. I to w sposób b. wielomówiący. Oto na pierwszym miejscu stoi W. Bry-

tania, która wraz z Irlandią kupowała w Kanadzie, Australii, Stanach Zjedn. i in. ok. 5,5 mil. t pszenicy rocznie. Stanowi to 45% tego, co przywożono do Europy. Drugie miejsce — zajmują Niemcy, przywożące corocznie 1,2 — 1,3 mil. t, na trzecim — Belgia (milion ton), na czwartym — Holandia (600 tys. t). Poza tym znaczne ilości pszenicy kupowały Włochy, Hiszpania i Portugalia, oraz kraje Skandynawskie, w których pszenica się nie udaje.

Z przytoczonych cyfr wynika, że alarm o głodzie — to alarm o chleb przede wszystkim dla Anglików i Niemców. Brak chleba w innych krajach Europy jest zjawiskiem koniunkturalnym, przejściowym.

Inny jeszcze aspekt posiada sygnalizowany niedobór. Należało oczekiwać, że — wobec bardzo silnego ograniczenia żeglugi i handlu w czasie wojny — w krajach produkujących pszenicę na eksport nagromadziły się jej wielkie zapasy. Tymczasem okazuje się, że zapasy te były wprost nikłe, jeśli w okresie jesiennym, a więc po zbiorach, zdążyły się wyczerpać i na 1-gą stycznia był do rozporządzenia tylko zapas jednoroczny.

Tak przykry rezultat wynika oczywiście z wielu przyczyn. Pewne światło rzuca na nie fakt ogłoszony przed dwoma dniami przez radio londyńskie. Mianowicie, że dwa i trzy czwarte miliona ton pszenicy w Stanach Zjedn. zostało w pierwszej połowie bież. roku gospodarczego spalone bydlęm i wobec tego do żniw Stany Zjedn.

mogą dostarczyć tylko niecałe pięć milionów ton.

Inną przyczynę utrudnienia dostaw podała nie dawno PAP w sprawozdaniu z konferencji prasowej w Min. Apropozycji. Oto główne magazyny ze zbożem znajdują się w zachodniej części Stanów Zjedn. w rejonie Pacyfiku. Przewiezienie tego zboża do portów atlantyckich kolejami wymaga wielkiego taboru kolejowego. Najrościwiej byłoby ładować zboże na statki właśnie w portach pacyficznych, przez Kanał Panamski wieść do Europy. Amerykanie widocznie jednak uważają to za zbyt trudne do zrealizowania.

Jeszcze innego rodzaju trudności ujawniły odbyte w pierwszej połowie bm. rozmowy międzynarodowej Komisji Żywnościowej w Waszyngtonie. Utknęły one na martwym punkcie, głównie z powodu tego, że Argentyna nie chce ograniczyć dostaw pszenicy do Hiszpanii i Portugalii, które są niepokornie wojną i mniej tych dostaw potrzebują.

Już z tych kilku szczegółów wynika, że zagadnienie „głodu” jest zagadnieniem skomplikowanym, tym bardziej, że nie się nie mówi o ewentualnej dostawie zbóż innych, niż pszenica, np. jęczmień (kasza) czy kukurydzy, których Stany Zjednoczone produkowały prawie 700 milionów ton rocznie, z tego ok. 10 milionów ton szło na eksport.

Rozważając to zagadnienie mówili ciśnie się na usta pytanie. Co jest przyczyną wynikłych trudności apropracyjnych? Po prostu niedobór, czy coś więcej? KAZIMIERZ GIŻYŃSKI

## Wybory w Polsce

### tematem interpelacji w Izbie Gmin

Redaktor polityczny API pp-daje:

Podczas debaty w Izbie Gmin, odpowiadając na interpelację w sprawie rewizji lokalu PSL, młn. Mc Neil oświadczył, że rząd brytyjski otrzymał w tej sprawie raport od swego ambasadora w Warszawie. Raport jest przedmiotem rozważań rządu.

W odpowiedzi na inne interpelacje p. Neil zakomunikował, że powołując się na uchwały w Jalcie MINISTER SPR. ZAGR. W. BRYTANII NIE ZGADZA SIĘ NA ODRÓCZENIE WYBORÓW W POLSCE DO JEŚNIENI i wystosował w tej sprawie do polskiego MSZ pismo, na które oczekuje odpowiedzi.

Co się tyczy interpelacji w sprawie rewizji w lokalu PSL i odpowiedzi na nią, stwierdzić można: prawem posłów do Izby Gmin jest interpelowanie swego rządu w jakich żywnie się podobnych sprawach i nikt im tego zabronić nie może. Dziwna musi się wydać odpowiedź młn. Neila; jeśli rząd brytyjski rozważa raport otrzymany od swego ambasadora w sprawie rewizji w lokalu PSL. Wygląda to dokładnie tak samo, jak gdyby polski minister spr. zagr. oświadczył, iż rząd polski rozpatruje obecnie raport w sprawie działalności jednego z ministrów angielskich.

Co się zaś tyczy oświadczenia, że minister spr. zagr. W. Brytanii wysłał do polskiego MSZ pismo protestujące — z powołaniem się na uchwały w Jalcie — przeciwko odroczeniu wyborów do jesieni, to, jak się dowiadujemy, MSZ pisma takiego nie otrzymało. O ile chodzi natomiast o meritum tej sprawy, zdziwić się należy, iż brytyjskie Ministerstwo Spr. Zagranicznych, które otrzymuje tak dokładne raporty o sytuacji w Polsce, nie wie, iż o odroczeniu wyborów nie może być mowy z tej prostej przyczyny, że dotychczas żadna data wyborów nie została ustalona.

Podkreślić również należy, że państwo polskie nie jest tworem uchwał jaltańskich, dlatego mowy być nie może o tym, by z uchwał tych płynęło dla ich sygnatariuszy prawo do zgadzania się lub nie zgadzania się w sprawie tak czysto wewnętrznej, jaką jest sprawa daty wyborów. Ostatnia próba takich ingerencji została skutecznie dokonana w stosunku do Grecji. Jest jednak rzeczą oczywistą, że w stosunku do Polski próby tego rodzaju są najzupełniej bezcelowe. WYBORY W POLSCE ODBĘDĄ SIĘ DLATEGO, ŻE POLSKA JEST REPUBLIKĄ DEMOKRATYCZNĄ, CO JEST PODSTAWOWĄ REKONIA REALIZACJI UCHWAŁ JALTAŃSKICH.

## Nowy rząd republikańskiej Hiszpanii

PARYŻ, 27. 3. (PAP). — Agencja France Presse podaje, iż w skład nowego hiszpańskiego rządu republi-

skiego premiera dra Girala weszli przedstawiciele wszystkich partii politycznych: komunista Carrillo, przedawiciele Narodowej Konfederacji Zw. Zaw. Leyva i Horaco Trieto, socjalista Gomes, przedstawiciel związku republikańskiego Campana, nieznajemy prawnikowie Gattardo, Baskijski Irujo i inni.

Przewodniczący hiszpańskiej partii socjalistycznej Indalecio Prieto nie przyjął zaproszenia Girala objęcia teki w nowym rządzie. Były minister spr. zagr. Del Los Rios został mianowany przedstawicielem republik hiszpańskiej w Nowym Jorku, a były minister bez teki Dolvo — ambasadorem republikańskim w Meksyku.

### Peron prezydentem Argentyny

WASZYNGTON, 27. 3. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, iż płk. Peron został wybrany prezydentem Argentyny.

## Naród polski nie da się użyć

### jako narzędzie rozgrywki przeciw swemu sąsiadowi

NOWY JORK, 27. 3. (PAP). — Na zaproszenie radia amerykańskiego, delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa, ambasador Lange, wygłosił następujące przemówienie:

„Rada Bezpieczeństwa jest organem, w którego ręce Narody Zjednoczone złożyły straż i pieczę nad pokojem świata. Fakt, że Polska znalazła miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, posiada wielką doniosłość. Świadczy on o tym, że świat ocenia Polskę należycie. Celem obecnego posiedzenia Rady jest rozwiązanie szeregu zagadnień, które w ostatnich miesiącach zakłóciły stosunki pomiędzy mocarstwami. Delegacja polska uważa, że dobre stosunki między mocarstwami są warunkiem utrzymania niepedegłości i całości Państwa Polskiego. Polityka nasza będzie zmierzała do tego celu. Chcemy, aby Polska była szermierzem i przykładem, który inne kraje będą naśladować. Wiadomo, że wielkie mocarstwa mają szczególne prawa, zgodnie z kartą Narodów Zjednoczonych. Zgodnie z tą kartą o wielkich mocarstwach ciąży również szczególna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju. Odpowiedzialność ta nakłada jednak na mocarstwa pewne obowiązki. Głównym ich obowiązkiem jest wyrzeczenie

się polityki wygrywania mniejszych narodów przeciw sobie i wygrywania mniejszych narodów przeciw jakimkolwiek mocarstwom. Polse polityka ta wyrządziła olbrzymie szkody. Dziś naród polski, nauczony doświadczeniem, nie da się użyć jako narzędzie rozgrywki przeciw swemu sąsiadowi. Delegacja nasza

proszę na Radzie Bezpieczeństwa samodzielną politykę, dążącą do załagodzenia nieporozumień między narodowych. Obecne trudności międzynarodowe są pozostałością wstrząsów wywołanych przez wojnę i miną szybko. Wierzymy, że polityka polska przyczyni się do ich rozwiązania.”

## Sprawa perska w zawieszaniu

N. JORK, 27. 3. (API). Wczorajsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zakończyło się bez powzięcia decyzji w sprawie żądanej przez ZSRR 2-tygodniowego odroczenia debaty na temat Persji.

Delegat Francji zaproponował wyznaczenie przez Radę referenta lub komitetu składającego się z 3 osób, których zadaniem będzie opracowanie sposobów pogodzenia się z sobą w wysuniętych wnioskach w sprawie Persji. Propozycja francuska przeszła większością głosów.

Dziś delegacje Francji, St. Zjednoczonych i ZSRR spotkały się w celu opracowania sposobów uzgodnienia istniejących sprzeczności. W kołach zbliżonych do ONZ mówi się, że dzięki interwencji Francji kompromis zostanie osiągnięty. NOWY JORK, 27. 3. (PAP). — W dniu 27 bm. odbyło się w Nowym

Jorku posiedzenie podkomisji 3 mocarstw, powołanej do zbadania wniosku o odroczenie dyskusji nad zagadnieniem Persji. Podkomisja, w której zasiadają przedstawiciele Zw. Radzieckiego, St. Zjednoczonych i Francji, po półtoragodzinnych naradach postanowiła odróczyć posiedzenie.

Agencja Reutera donosi, że przewodniczący Rady Bezpieczeństwa,

Kuo-Tai-Chi zakomunikował, że został poinformowany przez francuskiego ambasadora w Waszyngtonie Henri Bonnet, że mimo jego wielkich wysiłków podkomisja nie osiągnęła porozumienia w sprawie odroczenia debaty perskiej. Dr. Kuo dodał, że jeśli żaden z członków Rady nie zechce zabrać głosu, podją pod głosowanie trzy wnioski, złożone na Radzie.

Jutro ukaże się w naszym piśmie dwustronicowy dodatek dla dzieci p. t. „DZIENNICZEK“

**Wiadomości ze świata**

**KONFISKATA WALUTY I BIŻUTERII ZNALEZIONYCH PRZY DYPLOMATACH JAPONSKICH.** Władze splotnicze przeprowadziły rewizję statku wiozącego z Europy grupę 3 tysięcy dyplomatów japońskich. W czasie rewizji skonfiskowano tysiące dolarów amerykańskich, dużą ilość brylantów, zegarków i aparatów fotograficznych. Były ambasador japoński we Włoszech, H. Kada, oświadczył korespondentowi Reutersa, że pozostał bez pieniędzy, a b. ambasador w Turcji, Kurihara powiedział, że zabrano mu 60 tysięcy dolarów amerykańskich.

**WYKRYCIE DRUGIEGO BIEGUNA MAGNETYCZNEGO.** Prof. Borys Orlov oświadczył, że uczeni i lotnicy radzieccy stwierdzili istnienie drugiego bieguna magnetycznego w rejonie arktycznym północnej Ameryki. Uczeń radziecki obecnie koryguje karty magnetyczne arktyki i pracują nad wykorzystaniem tego ważnego odkrycia dla komunikacji morskiej i lotniczej.

**BIRMA ŻĄDA NIEPODLEGŁOŚCI.** Dla uczczenia rocznicy powstania ruchu oporu przeciwko Japończykom, odbył się w Rangunie wiec, na który przybyło 50 tysięcy osób. Zebrała przyjął rezolucję, domagającą się całkowitej niepodległości Birmy.

**ZATRUDNIENIE JEŃCÓW JAPONSKICH W BIRMIE.** Z pośród 68 tysięcy japońskich jeńców wojennych, którzy po kapitulacji Japonii znaleźli się w Birmie, 40.000 pracuje przy odbudowie kraju. Większość jeńców pracuje w charakterze robotników fizycznych. Pracują oni przy odbudowie szos, kolei, mostów, wyładują jąkry w porach, wywożą gruz ze zniszczonych miast, zasypują okopy jąd. Repatriacja Japończyków utrudniona z powodu braku tonażu, będzie musiała trwać przynajmniej rok.

**UCIECZKA JEŃCÓW NIEMIECKICH Z FRANCJI.** Policji francuskiej udało się natrafić na nowe ognisko akcji zmierzającej do ułatwienia ucieczki niemieckich jeńców wojennych. W czasie rewizji w mieszkaniu należącym do 3 Czechów, znaleziono ukrywającego się niemieckiego jeńca wojennego. Poza tym w Paryżu i w Arras policja wykryła składki z ubraniami i żywnością przeznaczonymi dla niemieckich jeńców wojennych.

**POSIEDZENIE IRAŃSKIEJ RADY MINISTRÓW.** We wtorek 26 marca wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Teheranie.

**FUZJA NIEMIECKIEJ PARTII SOCJAL-DEMOKRATYCZNEJ I KOMUNISTYCZNEJ.** Na konferencji 2.500 delegatów partii socjal-demokratycznej i komunistycznej w Berlinie przyjęła została rezolucja, przy jednym głosie sprzeciwu, wzywająca władze wykonawcze berlińskiego oddziału partii socjal-demokratycznej do podjęcia natychmiastowego zjednoczenia obydwu partii.

**SPOTKANIE MINISTRÓW SPR. ZAGRAN. PAŃSTW SKANDYNAWSKICH.** Ministrowie spr. zagr. Szwecji i Danii przybyli we środę dnia 27. 3. do Oslo w celu przedyskutowania wspólnie z ministrem spr. zagr. Norwegii szereg zagadnień handlowych i politycznych.

**ZAPROSZENIE AUSTRII NA KONFERENCJĘ MINISTRÓW APROWIZACJI.** Kanclerz austriacki Figl podał do wiadomości, iż Austria została zaproszona do wzięcia udziału w konferencji ministrów aprowizacji, która odbędzie się wkrótce w Londynie.

**PRZYWRÓCENIE POŁĄCZENIA POCZTOWEGO Z NIEMCAMI.** Sojusznica Rada Kontrolna postanowiła z dniem 1 kwietnia przywrócić połączenia pocztowe między Niemcami a wszystkimi innymi państwami z wyjątkiem Japonii i Hiszpanii.

**SITUACJA NA JAWIE.** Nowe wojska holenderskie jawadowały w Batawii oraz na wyspie Lombok, na wschód od Jawy, i nie napotykały na opór. W zamieszkach, jakie miały miejsce w Batawii, 5 ekstremistów zostało zabitych, a 3 rannych.

**TRAKTAT HANDLOWY MIĘDZY IRAKIEM I TURCJĄ.** Przewodniczący senatu irackiego, były premier Nour Es Saïd Pasza, udał się do Ankarę w celu podpisania traktatu handlowego i umowy o wymianie kulturalnej między Irakiem i Turcją.

**Co dzień trzaska**

**Rodzinka**

Na granicy zatrzymano „braci” Mniszek, przewoźnych 3 kg. złota.  
Węzły rodzinne stworzył po to, by móc tym łatwiej.. wywozić złoto.  
WŁ. CEKAŃSKI

**Czesi proponują**

**wysiedlić Polaków z Zaolzia**

**Odpowiedź organu Komunistycznej Partii Czechosłowackiej**

PRAGA, 27. 3 (PAP) — Członek partii narodowo - socjalistycznej, poseł dr Uhlirz, wygłosił, jak wiadomo, w parlamencie praskim mowę o stosunkach polsko - czeskich, która wywarła wielkie wzburzenie wśród ludności polskiej.

Szczególnie usęp, w którym Uhlirz wysunął żądanie przesiedlenia Polaków z Zaolzia do Polski, wywołał wśród ludności polskiej

na Zaolziu żywy odruch protestu i oburzenia.

Organ Komunistycznej Partii Czechosłowackiej na Śląsku „Głos Ludu” cytuje w obszernym artykule wyjątki z tego przemówienia, wyrażając zadowolenie z faktu, że poseł Uhlirz sprawę postawił tak jasno. „Otworzy to oczy” — pisze wspomniane pismo — „pewnej części naszego społeczeństwa, która się jeszcze dotąd lu-

dziła możliwością współpracy z p. Uhlirzem i jego partią. Projekt wysiedlenia Polaków z Zaolzia nie jest nowy... zastosowali go już w praktyce hitlerowcy. Ziemia Zaolzia przesiąka krwią bohater- skich męczenników, mimo to lud polski nie dał się z niej usunąć. Nasz polski lud wrył się pazurami w tę ziemię i podobnie jak wtedy, tak i dziś nie da się z niej nikomu usunąć. a jeśli nie wystarczą pazury — to zębami lud nasz wgrzyzie się w tę ziemię, na której ojciec, dziad i pradziad żył, pracował i umierał, przekazawszy ją znowu swoim następcom. Nie jesteśmy tu przecież przybyszami”.

Jednocześnie gazeta przypomina, że wtedy, kiedy w parlamencie czeskim mówi się o potrzebie wysiedlenia Polaków z Zaolzia, rehabilituje się na tym samym Zaolziu Niemców, którzy chętnie podają się za Czechów.

**Wyjaśnienie brytyjskiego MSZ w sprawie rzekomego oświadczenia rządu polskiego**

LONDYN, 27.3 (PAP). — Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spr. Zagr. wyjaśnił na konferencji prasowej, że

„sprawę oświadczenia rządu polskiego, podanego 1 i 2 kwietnia z apelem min. Bevena, należy rozumieć nie jako specjalne oświadczenie, ale zestawienie różnych poprzednich oświadczeń rządu polskiego, uzgodnionych w czasie rokowań z rządem brytyjskim. W ten sposób należy tłumaczyć brak podpisu pod oświadczeniem polskim w odczasach doręczonych żołnierzom polskim oraz nieścisłości w tłumaczeniu z języka angielskiego na polski jak również fakt, że część dotycząca gwarancji rządu polskiego nosi tytuł „Oświadczenie”. Język angielski bowiem nie

disponuje w tym wypadku innym określeniem jak tylko „statement”, co oznacza „oświadczenie”. Dotychczas nie ustalono ostatecznego terminu, w którym żołnierze mają się zdecydować na powrót, ani sposobu deklarowania się. Można jednak przyjąć, że nastąpi to nie wcześniej, jak dopiero po upływie miesiąca”.

**Marsz. Zymierski na Wybrzeżu**

GDĄŃSK, 27. 3. (PAP). — W dniu wczorajszym przybył na Wybrzeże marsz. Rola-Zymierski, celem przeprowadzenia lustracji jednostek marynarki wojennej.

Marsz. Zymierskiego witał na lotnisku we Wrzeszczu: kontradmirał Mohuczy, komandor Urbanowicz, oficerowie marynarki wojennej oraz dowódca dywizji pułk. Grodzki. Po odebraniu raportu i przejściu przed frontem marynarskiej kompanii honorowej marsz. Zymierski odebrał defiladę.

W dowództwie marynarki wojennej marsz. Zymierski przeprowadził odprawę z kontradmirałem Mohuczym i oficerami sztabu.

Przybycie marsz. Roli-Zymierskiego do Gdańska i Gdyni posiada specjalne uroczyste charakterze ze względu na pierwszą rocznicę oswoobodzenia wybrzeża.

**Dziennikarze u premiera**

WARSZAWA, 27. 3. (PAP). — Dnia 27 bm. premier Osóbka-Morawski przyjął przedstawicieli zarządu głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. w osobach prezesa prof. Józefa Wasowskiego, wiceprezesa red. Mieczysława Krzepakowskiego i członka zarządu red. Stefana Tabaczyńskiego.

Delegacja przedłożyła ob. premierowi, zgodnie z uchwałą walnego zjazdu dziennikarzy, memoriał w sprawie pozycji społecznej dziennikarza oraz pomocy, jaka ze strony władz państwowych winna być okazywana przy wykonywaniu dziennikarskiego zawodu.

Ob. premier jak najżyczliwiej potraktował tę sprawę, podkreślając, że interes państwa winien stałe przyswiecać pracy dziennikarskiej, która ma charakter służby publicznej. Ob. premier przyrzekł wydać zarządzenia podległym organom o okazywaniu pomocy w ich pracach zawodowych.

**Pertraktacje o odnowienie umowy radziecko-polskiej**

Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego Jędrzychowski powrócił do Warszawy z Moskwy, gdzie brał udział w rokowaniach o odnowienie traktatu handlowego. Pertraktacje w tej sprawie nie zostały przerwane, prowadzi je w dalszym ciągu specjalna delegacja polska.

**Zmiany w rządzie gen. Franco**

LONDYN, 27.3. (API). Jak donoszą z Madrytu, w przyszłym miesiącu oczekiwane są wielkie zmiany w składzie rządu hiszpańskiego. Minister wojny gen. Dawila ustąpi ze swego stanowiska, a na jego miejsce będzie mianowany gen. Juan Vigon, b. min. lotnictwa a obecnie dyrektor szkoły wojskowej w Madrycie. Tekę ministra spr. wewn. prawdopodobnie obejmie doradca Franco, Martinez Fuxe, tekę min. sprawiedl. — Blas Perez Fonzalet.

**Zgon prof. H. Becka**

WARSZAWA, 27.3 (API). Dnia 23 bm. zmarł we Wrocławiu prof. tamt. uniwersytetu, dr med. Henryk Beck. Zgon jego stanowi wielką stratę dla nauki polskiej. Zmarły pozostawił po sobie 28 prac, publikowanych w czasopiśmie lekarskich, z zakresu ginekologii i położnictwa.

Dnia 27 bm. zmarł nagle nasz ukochany Kolega, artysta Teatru „Syrena”  
**Czesław Skonieczny**  
Pogrzeb odbędzie się w Warszawie. Wyprowadzenie zwłok w piątek, dnia 29 bm. o godz. 10,00 rano z mieszkania przy ul. Traugutta 6 (Hotel Savoy), o czym zawiadamiają  
DYREKCJA I KOLEDZY Teatru „Syrena”

**Dalsze ograniczenia konsumpcyjne**

**tematem obrad w Min. Apropowizacji i Handlu**

W Min. Apropowizacji i Handlu odbyła się ostatnio konferencja, na której omówiono restrykcje oszczędnościowe wprowadzone w całym świecie z podkreśleniem potrzeby tych ograniczeń w Polsce.

Spółeczeństwo zorientowane jest dostatecznie, że 1946 r. w odniesieniu do krajów nadwyżkowych jest rokiem gorszym od poprzednich, na co wpływają: warunki atmosferyczne oraz intensywna gospodarka w latach wojny. Ogólnie ocenia się niedobór światowy zboża na 10 milionów ton. Nie najlepiej przedstawia się również sytuacja na rynkach światowych pod względem tłuszczu i mięsa.

Wobec konieczności przyjęcia z pomocą państwom głodującym — nawet państwa dostatecznie zapaszone w żywność, jak St. Zjednoczone wprowadzają pewne restrykcje, zmierzające do ograniczenia spożycia chleba i przetworów mięsnych. W tym celu wprowadzono przemiał pszenicy 80%, produkowano produkcję piwa i alkoholu, aby uzyskać oszczędności w zbożu ograniczono spazanie zboża.

Oszczędność wprowadzono — o czym wiemy najlepiej — również w dostawach UNRRA.

Sytuacja jest niewątpliwie ciężka. Pod egidą organizacji Narodów Zjednoczonych zwołano do Londynu na początek kwietnia rb. konferencję ministrów aprowizacji

wszystkich państw europejskich, która zajmie się rozpatrzeniem sytuacji i znalezieniem środków zaradczych.

Jeżeli chodzi o Polskę, to w najbliższej przyszłości należy się liczyć z tym, że nastąpią dalsze ograniczenia w procencie przemian łowym zboż, który dotyczyć będzie zarówno chleba reglamentowanego, jak i wolnorynkowego. Śladem państw innych będziemy musieli wprowadzić zmniejszenie zużycia zboża przy spazaniu na potrzeby inwentarza oraz ograniczenie spożycia chleba w restauracjach i hotelach.

(r.)

**Nożycami przez prasę**

**Referendum**

Wysunięcie przez PPS projektu referendum ludowego komentowane jest przez prasę w sposób przychylny.

„Głos Ludu” uważa projekt ten za „inicjatywę ze wszechmiar pożyteczną”, gdyż

Cały obóz demokratyczny, który w ogniu walki z okupantem, w starym zmaganiu się z siłami wstecznymi kształtował i kształtuje dzisiejszą Polskę Ludową jest głęboko zainteresowany w tym, aby w sposób jak najbardziej bezpośredni ujawniła się wola naszego Narodu.

Referendum ludowe jest najlepszą formą takiej powszechnej wypowiedzi.

„Rzeczpospolita” rozpatruje rzeczowo przyczyny, które przemawiają za wyborem referendum jako najlepszego sposobu wypowiedzenia się narodu w sprawach zasadniczych. Powołuje się przy tym na przykład Francji — „Kraju o wielkich tradycjach demokratycznych, gdzie już referendum się odbyło. „Rzeczpospolita” stwierdza, że

Istnieje bardzo wiele najpoważniejszych powodów wskazujących tę drogę.

Obowiązuje demokratyczna Konstytucja Marcowa z r. 1921 zawiera szereg przepisów, dziś już pod wielu względami anachronicznych — ale i wówczas, gdy była uchwalana, przyjęta była w Sejmie zaledwie 10 głosami większości przy jak najbardziej stanowczym oporze całej lewicy. Szczególnie ostro oponowała lewica — PPS i „Wyzwolenie” — przeciw systemowi dwu izb parlamentarnych. Uchwalenie Konstytucji w jej obecnej redakcji było możliwe tylko dzięki dwuznacznej taktyce PSL „Piast”, który w mniej ważnych sprawach popierał lewicę, ale w sprawach zasadniczych szedł ręką w rękę z prawicą. Zresztą sama Konstytucja zawiera klauzulę o rewizji po 25 latach. A od uchwalenia Konstytucji upłynęło nie tylko 25 lat, ale w międzyczasie przewaliła się przez świat najstraszliwsza zawierucha wojenna, poostawiając po sobie najgłębiej sięgające przemiany polityczne i społeczne.

W konkluzji pismo podkreśla, że masy robotnicze i chlopskie, które wykazały wielokrotnie zdolność do „poświęcenia się i ofiarności dla wspólnej sprawy, powinny teraz poszukać w sobie odpowiedzi na dręczące nas pytania” i wskazać Polsce dalszą drogę.

**Nowa partia we Włoszech**

LONDYN, 27.3 (API). We Włoszech powstała nowa partia monarchistyczna, domagająca się wstąpienia na tron księcia Neapolu, syna księcia Humberta.

(jk.)

**W krótkie zawrzemy umowy handlowe z Bułgarią, Węgrami i Rumuniami**

W chwili obecnej Polska znajduje się w przededniu zawarcia umów handlowych z Bułgarią, Rumuniami i Węgrami.

Po wstępnych rozmowach w Bułgarii, prowadzonych przez przedstawicieli Polski na temat wymiany gospodarczej między obu krajami, rozpoczęto obecnie w Warszawie finalizowanie umowy handlowej.

Jeżeli chodzi o umowy handlowe z Węgrami i Rumuniami, to wkrótce do Budapesztu i Bukaresztu uda się polska delegacja celem zakończenia rozmów na ten temat.

W zamian za węgiel otrzymamy od

Węgrów fasole, groch, makuch, paprykę, wino, ziemie okrzemkowa, bauxyt, artykuły szczołkarskie, instrumenty medyczne, optyczne i pomiarowe. Rumunia zaś dostarczy nam będzie, — również za węgla, — owoce suszone, wino, ropę naftową, drzewo, rude manganowa.

Przy sposobności należy wyjaśnić, że musieliśmy się zgodzić na niewielki, bo wynoszący zaledwie 2% tranżaktacji import win, gdyż państwa eksportujące te trunki uzależniały od tego dostawy niezbędnych nam artykułów.

**Min. Sztachelski wyjeżdża na konferencje do Londynu**

Jak się dowiadujemy, min. Apropowizacji i Handlu dr J. Sztachelski wyjeżdża do Londynu, aby uczestniczyć osobiście w konferencji ministrów aprowizacji krajów europejskich.

Konferencja wyznaczona została na 5 i 6 kwietnia rb. (r.)

# DZIENNIK SPORTOWY

## Niepokojący objaw:

### W Łodzi liczba zgonów przewyższa narodziny

Urząd Stanu Cywilnego udzielił dotychczas ponad 600 ślubów Łódzkiemu Urzędowi Stanu Cywilnego pracuje już blisko 3 miesiące. 5 stycznia b. r. prezydent miasta udzielił uroczystość pierwszego ślubu cywilnego. Jednocześnie rozpoczęto sporządzanie aktów urodzeń i zgonów.

Po trzech miesiącach działalności możemy już ocenić jej wyniki. Więc przede wszystkim dane statystyczne:

Do 26 bm. sporządzono 2009 aktów zgonu w okręgu śródmiejskim, 156 — w okręgu północnym i 17 — w południowym. Aktów narodzin zaś sporządzono: 1646 w okręgu śródmiejskim, 199 — w północnym i 178 — w południowym. Razem sporządzono aktów zgonu 2182, narodzin zaś 2023. Jest to objaw smutny i niepokojący — w Łodzi liczącej pół miliona mieszkańców umiera w ciągu miesiąca około 750 osób, dziennie więc około 24. Statystyka wykazuje jednocześnie, że liczba urodzin jest mniejsza.

Podobnie przedstawiają się dane Urzędów Stanu Cywilnego w innych miastach Polski. W Warszawie np. liczba zgonów w ciągu I kwartału jest wyższa przeszło o 1000 od liczby urodzin. Ubytek ludności jest więc zastraszający.

Trzeci działem pracy Urzędu Stanu Cywilnego jest sporządzanie aktów ślubnych. Od dnia 5 stycznia t. b. od udzielenia pierwszego w Łodzi ślubu cywilnego sporządzono już około 600 aktów. Ciekawą jest przy tym rzecz, że frekwencja wzrasta z tygodnia na tydzień. Nieufność, jaka wywołuje zwykle każda nowość, stopniowo została przełamana. Społeczeństwo nasze zrozumiało widocznie nareszcie, że tylko akty sporządzone przed Urzędem Stanu Cywilnego mają skutki prawne.

Śluby udzielane są trzy razy w tygodniu. Początkowo liczba ich wynosiła 3 — 7 dziennie, obecnie przekracza 20. W ciągu tygodnia udziela się około 80 ślubów. Zgłoszeń natomiast jest znacznie więcej. Część jednak kandydatów do stanu małżeńskiego zmuszona jest zrezygnować

wobec wymagań stawianych przez Urząd. Zrozumiała jest rzecz, że znaczna część ludzi straciła w czasie wojny dokumenty, wyrobienie zaś nowych napotyka na wielkie trudności. Zrozumiałe jest jednak także, że udzielenie ślubu bez metryki lub bez aktu zgonu jednego z poprzednich małżonków jest niemożliwe. Ludzie nie chcą tego zrozumieć i często mają niestęśny zupełnie żal do Urzędu Stanu Cywilnego o „utrudnianie życia“.

Rejestracja zgonów i urodzin odbywa się bezpłatnie. Sporządzenie aktu ślubnego wynosi z pokryciem wszelkich kosztów — 78 zł.

Wielkim ułatwieniem w pracy Urzędu jest przejęcie ksiąg parafialnych z 30 kościołów na terenie Wielkiej Łodzi. Praca ta o tyle jednak napotyka narażenie na przeszkody, że w Urzędzie daje się odczuwać wielki brak pracowników fachowych.

### Propagowanie spółdzielczości w wojsku

Ministerstwo Obrony Narodowej wydało zalecenie, by każdy pułk względnie samodzielny batalion posiadał spółdzielnię. Z dniem 15 bm. przedsiębiorstwo „Handel wojskowy“ zostało przekształcone na „Centralę Zaopatrywania Spółdzielni Wojskowych“.

Instytucja ta pozostaje własnością państwa i jest pomyślana jako nadbudowa gospodarcza spółdzielni wojskowych. Sklepy detaliczne „Handlu Wojskowego“ zostaną przekazane spółdzielniom wojskowym.

**Restauracja — Dancing**  
duża nowoczesnie urządzona w Gdańsku - Wrzeszczu do sprzedania albo wydzierżawienia  
Wiadomość: Knitter „Gospoda artystów“ Narutowicza 20, Łódź (2521)

### K. Kucharski jeszcze nie może trenować

Bawił w Łodzi przez jeden dzień Kazimierz Kucharski. Kim był od 1939 roku w sporcie polskim — nie trzeba chyba nikomu przypominać. Natomiast najbardziej nas interesuje jego dotychczasowe życie i plany sportowe.

Kucharski fizycznie zupełnie się nie zmienił. Krucza czupryna i czarny wąsik. Jest jak zwykle w dobrym humorze.

Pytam go jak jest z treningiem.

— Niestety, przez długie miesiące zimy — mówi Kucharski — nie miałem absolutnie żadnych warunków ku temu, żeby rozpocząć solidny trening. Mieszkam w Pile, która chociaż posiada trzy boiska, ale — żadnej hali. Praca zawodowa pochłaniała mi moc czasu. Zajmuję odpowiedzialne stanowisko — kierownika T.Z.P. Chciałbym jednak tak ułożyć sobie życie, żeby móc wrócić na bieżnię.

— A jak się czujesz?  
— Dobrze. Tyłko sam nie wiem, co dzisiaj sobą przedstawiam. Zdaję sobie sprawę z tego, że jestem wielką niewiadomą. Jestem przekonany, że tak jak inni moi koledzy, którzy potrafili wrócić do formy — i ja mógłbym zacząć osiągać nie najgorsze wyniki, ale muszę mieć odpowiednio ku temu warunki techniczne. Chcę koniecznie wrócić na bieżnię i jeszcze się wszystkim przypomnieć.

Jeżeli w najbliższym czasie potrafię rozwiązać szczęśliwie te wszystkie swoje kłopoty codziennego życia, to natychmiast zabiorę się do systematycznego treningu.

— A może przyjedziesz do nas na 14 kwietnia?  
— Cóż to będzie?  
— Będziemy mieli w Łodzi wielki bieg naprzelaj.

— O, to jeszcze za wcześnie dla mnie. Nie chcę na samym początku zaczynać od przegrywania. Bieg naprzelaj wymaga mimo wszystko treningu.

Najbardziej odpowiadała by mi Łódź, ale tutaj są te szalone trudności z mieszkaniem. Z chwilą znalezienia jakiegoś skromnego mieszkania — chętnie przenieśliśmy się do Łodzi i trenowalibyśmy tutaj.

Kucharski prosi mnie o połączenie telefoniczne z kilku wybitnymi działaczami sportu łódzkiego.

Zyczę mu powodzenia w załatwianiu spraw prywatnych, które wiąże się bezpośrednio z jego dalszą karierą sportową.

J. N.

### Nagrody czekają

Od kilku dni w witrynie sklepowej przy ul. Piotrkowskiej 85 wystawione są liczne nagrody ofiarowane mistrzom Polski w boksie.

Ofiarodawcami między innymi są: LKS, pracownicy Elektrowni Miejskiej, kierownik sekcji bokserkiej LKS — Henryk Klimczak, red. J. Nieciecki. Natomiast cały szereg osób prywatnych i firm zamierza w najbliższym czasie ze swojej strony do już ofiarowanych nagród nadesłać swoje.

Mistrz Polski w każdej wadze otrzyma więc na własność nagrodę. Ponadto ma być ufundowana nagroda dla okręgu, który zdobędzie największą ilość punktów. Trzeba przyznać, że nagrody są piękne.

### Czesi jednak przyjadą

Będący w Pradze kierownik sekcji pięciarskiej LKS — Henryk Klimczak zakontraktował szereg spotkań pięciarskich i piłkarskich z Czechami do Łodzi. Kontrakty te podpisane zostały, jeżeli się nie myli, w pierwszych dniach stycznia. Od tego czasu wiele się zmieniło, ale oto Czesi przysłali do nas swój skład na zakontraktowany mecz piłkarski, który ma się odbyć w czasie świąt Wielkanocnych, czyli 21—22 kwietnia. Natomiast Czechofili w naszym mieście nam nie mówią. Podamy je w chwili ich przyjazdu.

### Pomorzanin będzie grał ze Zjednoczonymi

Dobrze się stało, że piłkarze Zjednoczonych postarali się zakontraktować na niedzielę 31 marca drużynę mistrza Pomorza zespół „Pomorzanina“. Drużyna ta ma za sobą szereg wspaniałych sukcesów sportowych. Pomorzanie to przecież przedwojenny „Gryf“, a więc drużyna, mająca za sobą bardzo piękne tradycje sportowe.

Pomorzanin przyjedzie do nas w następującym składzie: Milczyński, Wander, Dyreński, Wilczyński, Osmański, Wiśniewski, Szyndler, Sappok, Kamiński, Kosobudzki, Rempecki.

Zjednoczeni, jak zwykle, będą grać w swoim najsilniejszym składzie z Makutyńcem. Tamaszem, Urbanem, Grządzielą, Jankowskim i Bartoszką na czele.

Spotkanie odbędzie się na stadionie Zjednoczonych w niedzielę o godz. 15 min. 45. Przed tym meczem odbędzie się spotkanie drużyny rezerwowej Zjednoczonych z zespołem nowopowstałego klubu sportowego w Łodzi „DKS“.

### Turniej w piłce siatkowej systemem trójkowym

Robotniczy Klub Sportowy TUR w Łodzi, organizuje w sobotę, 30 marca i w niedzielę 31 marca br. w sali Polskiej YMCA, turniej w piłce siatkowej, męskiej — systemem trójkowym. Przewidziany jest udział drużyn zamiejscowych: Skra (Warszawa) — TUR (Tomaszów), TUR (Piotrków i innych). Z zespołów łódzkich ujrzymy: drużyny gimnazjalne i szkolne, oraz trójki klubów sportowych: AZS-u, LKS-u i TUR-u.

Poza tym przyjedzie mistrz Polski w piłce siatkowej, żeńskiej, KS Warta (Poznań).

Poznanianki rozegrają dwa spotkania w siatkówkę i koszykówkę z drużyną żeńską TUR w Łodzi. Ze względu na to, że będzie to ostatnia impreza gier sportowych w sezonie zimowym, organizatorzy dla pobudzenia szlachetnej rywalizacji, przygotowują szereg nagród:

- 1) nagroda dla najlepszej trójki szkolnej,
- 2) nagroda dla najlepszej drużyny TUR-owej,
- 3) nagroda dla zwycięzcy turnieju.

Początek zawodów każdego dnia o godz. 16, bilety w cenie zł 10 i 20.

### Centr. Szkoła. Of. Pol.-Wych. nie propaguje lekkoatletyki

Na prośbę Centr. Szkoły Ofic. Wych. Polit. skreślony został z listy członków Łódzkiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego klub sportowy przy wspaniałej szkole wojskowej.

Szkoda, że wojskowi zrezygnowali z propagowania sportu lekkoatletycznego w szeregach szkoły i na terenie Łodzi.

Na miejsce C. Sz. Of. W. P. przyjeżdżają na członków ŁOZLA nowe dwa kluby sportowe TUR i Zryw z Łodzi. Natomiast jeżeli chodzi o prowincję, to w najbliższym czasie mają zgłosić się do ŁOZLA kluby z Tomaszowa Mazowieckiego, Kutna i Piotrkowa. Dla ścisłości podajemy, że w chwili obecnej Łódzki Okr. Zw. Lekk. Atl. liczy klubów.

Pierwsza impreza sportowa ŁOZLA będzie w dniu 14 kwietnia bieg naprzelaj.

### Wimie — Kalisz

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 11 min. 30 w hali sportowej przy ul. Rokicińskiej odbędzie się interesujący mecz „Wimie“ — Kalisz.

Skład drużyny „Wimie“ przedstawia się następująco: m. Błasiński, k. Tomasz, p. Kawczyński, p. Pi. Piętaszek, I. Pluta, I. II. Mrowiński, półśrednia Ratyński, średnia Union.

## Obrót Czekowy P. K. O.

czeki kasowe, BEZPŁATNE PRZELEWY, przekazy do wszystkich miejscowości, czeki kasowe płatne w urzędach pocztowych, imienne przekazy kasowe na 1.000.— lub 5.000.— złotych, płatne we wszystkich Oddziałach P.K.O. i placówkach pocztowych.

## Obrót oszczędnościowy P.K.O.

Wkłady oszczędnościowe ZWYKŁE płatne we wszystkich Oddziałach P.K.O. i placówkach pocztowych oraz UMIEJSCOWIONE płatne w Oddziale P.K.O. który wydał książeczkę. PKO ZAPEWNI SWOIM KLIENTOM TAJEMNICĘ WKŁADÓW ODDZIAŁ P.K.O. W ŁODZI MIĘSCIE SIĘ PRZY AL. KOŚCIUSZKI 15.  
Godziny kasowe: dla wpłat od 8—15, dla wypłat od 8—13. (PAP)

## Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z tymczasową siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę 20 ton papieru piśmiennego 60 g w arkuszach formatu 61 X 86 cm. Oferty mogą być składane również na częściową dostawę.

W ofercie należy podać ceny za 1 kg. loco skład Z.U.S. w Łodzi ul. Pomorska Nr 137. Do oferty należy dołączyć wzór papieru w całym arkuszu.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę 20 ton papieru“ do Wydziału Gospodarczego w Łodzi ul. Zachodnia Nr. 57.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 10 kwietnia 1946 r. o godz. 10 wadium do przetargu ustala się w wysokości zł. 30.000 w gotówce które należy wpłacić do kasy Z.U.S. Łódź, ul. Roosevelta 18. Kwit na wpłacone wadium należy dołączyć do oferty.

W przetargu mogą brać udział tylko firmy zarejestrowane. Oferty nieodpowiadające powyższym wymaganiom rozpatrywane nie będą.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na ceny oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH w Warszawie a tymcz. siedzibą w Łodzi

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ ZAWIADAMIA, ZE zawładamia, że  
H. BIELICKA @ J. ROMANÓWNA  
12 B-CI ŁOPATOWSKICH  
wystąpią w dn. 30 marca 1946 r.  
w GOSPODZIE ARTYSTÓW (daw. Tabarin)  
NARUTOWICZA 20  
podczas  
**NOCY NASTROJU I PIOSENKI!**  
Początek o godz. 22.  
Całkowity dochód ze sprzedanych biletów na rzecz Pomocy Zimowej — CENY ZNIŻONE  
Zamówienie na stoliki przyjmuje „GOSPODA ARTYSTÓW“ od dn. 28 bm. codziennie w godz. 12—16 oraz 19—22.

**Zakupimy**  
dla naszej fabryki szablony papierowe do plisowania rozmaitej szerokości plisu  
FABRYCZNA I PRALNIA CHEMICZNA  
G NIEZNO, ul. Roosevelta 54-56  
ławn. Dr Pröbstel  
tel. 14-56

Znakomita pasta do zębów  
**FLORIDONT**  
o smaku miętowym i pomarańczowym

# Gospodarka meblami w Łodzi

**Dlaczego nie mamy własnych mebli? — Akcja inwentaryzacji mebli „poniemieckich” — Meble przedmiotem dzierżawy — Czynsz dzierżawny będzie zaliczony przy nabyciu — Instrumenty muzyczne tylko dla muzyków**

Stosunki powojenne tak obfitujące w zmiany we wszelkich dziedzinach, wprowadziły też pewne absolutne novum w dziedzinie życia domowego. Mieszkania nasze są umeblowane i korzystamy z mebli nie stanowiących naszej własności.

Ten stan rzeczy rozpowszechniony jest szczególnie na terenach, które w okresie okupacji były wcielone do Rzeszy, a więc m. in. w Łodzi. Ludność tych terenów była przedmiotem masowych wysiedleń przez okupanta, toteż bezpośrednio po oswobodzeniu żywiołowo zaczęła powracać do swych rodzinnych miast, przytem rzadko kto, odzyskując nawet swe przedwojenne mieszkanie, znajdował w nim swoje urządzenie. Ponadto do wszystkich miast na tych terenach napływała szeroka fala przybyszów z innych miast, przede wszystkim z Warszawy.

Ludność napływowa z istoty rzeczy nie miała swych własnych mebli, przeto rzuciła się z wielkim impetem, by zdobyć nie tylko dach nad głową, lecz i niezbędne ruchomości. Spowodowało to, że gdy powołano do opieki nad mieniem pozostawionym przez Niemców Tymczasowy Zarząd Państwowy rozpoczynano na terenie Łodzi swą działalność — meble t. zw. „poniemieckie” miały już swych polskich posiadaczy. Urząd zaś miał w swym swobodnym rozporządzeniu tylko stosunkowo nieznaczną ilość mebli w składach.

Mebliami tymi Zarząd Państwowy zadysponował stosownie do potrzeb publicznych i obecnie składy te są już wyczerpane.

Z kolei Tymcz. Zarząd Państw. przystąpił do inwentaryzacji mebli podpadających pod pojęcie mienia opuszczonego bądź porzuconego, popularnie zwanych „meblami poniemiec-

kich”, znajdujących się w posiadaniu poszczególnych osób. Akcja ta prowadzona jest od kilku miesięcy przez kontrolerów T. Z. P. przy udziale czynnika obywatelskiego. Mianowicie do współpracy z T. Z. P. w tej dziedzinie została powołana Komisja Obywatelska, w skład której wchodzi przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i t. p. Przedstawiciel Komisji uczestniczy w mierę możliwości przy czynnościach kontrolerów. Jednocześnie w inwentaryzacji, t. zn. opisem ilości, jakości i rodzaju mebli odbywa się ich oszacowanie podług cen z roku 1939.

W wypadku gdy właściciel mieszkania oświadcza, iż meble stanowią jego własność, kontrolerzy T. Z. P. spisują t. zw. protokoły negatywne, przytem w razie potrzeby przeprowadzają dochodzenie dla stwierdzenia prawdziwości złożonego oświadczenia, rozpytując dozorcę domu, komitet domowy, sąsiadów i t. p. W razie konieczności dalszego dochodzenia organa T. Z. P. korzystają z pomocy Biura Ochrony Skarbowej, które jest powołane do współdziałania w tych sprawach. Oczywiście winni składania fałszywych oświadczeń są pociągani do odpowiedzialności karnej.

Po dokonanej inwentaryzacji meble są posiadaczom wydzierżawiane. Czynsz dzierżawny ustalany jest w ten sposób, iż szacunek mebli t. zn. wartość z 1939 r. mnoży się przez sześć i z tak obliczonej sumy 6 proc. stanowi czynsz dzierżawny za rok,

100 proc. czynszu ulega doliczeniu na koszty manipulacyjne. O rozmiarach pracy koniecznej w tej dziedzinie może świadczyć fakt, iż dotychczas wysłano już na terenie Łodzi blisko 15.000 wezwań z obliczonym czynszem dzierżawnym.

Mienie opuszczone i porzucone znajduje się w tej chwili jedynie pod Zarządem Państwowym, a przejście na własność Skarbu Państwa dopiero po upływie terminów ustawowych, to też T. Z. P. nie jest władny już obecnie do zawierania umów sprzedaży mebli i musi się ograniczać do umów dzierżawy. Należy się jednakże liczyć z tym, że w momencie zawierania przez dotychczasowych posiadaczy ostatecznej umowy kupna — sprzedaży, uiszczony do tego czasu czynsz dzierżawny będzie zaliczony na poczet ceny nabycia.

Tymczasowy Zarząd Państwowy zasadniczo nie odbiera mebli znajdujących się już w posiadaniu poszczególnych osób, tylko w rażących wypadkach stwierdzenia oczywistego nadmiaru mebli dla potrzeb posiadacza miały i mają miejsce sporadyczne wypadki przekazywania mebli w posiadanie innych osób, bądź zabierania na skład.

Odmienne przedstawia się sprawa fortepianów i pianin. Tu decydującym dla prawa korzystania jest opinia Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. Łodzi. W wypadku stwierdzenia, iż w posiadaniu fortepianu czy pianina znajduje się

osoba nie mająca przydziału od Wydziału Kultury i Sztuki, T. Z. P. udziela tej osobie termin na uzyskanie takiego przydziału, a w razie nieuzyskania odbiera instrument i przekazuje go w posiadanie wedle opinii tegoż Wydziału Kultury.

Odnosnie mebli antycznych i zabytkowych, to meble te oczywiście nie będą stanowiły przedmiotu umów z osobami prywatnymi, lecz będą przekazane do dyspozycji właściwych władz, względnie bezpośrednio do muzeów.

Celem uniknięcia nadużyć polegających na usuwaniu mebli i w ten sposób uniknięcia ich inwentaryzacji obowiązuje na terenie m. Łodzi zakaz przewożenia mebli bez zezwolenia T. Z. P.; zakaz ten dotyczy również i mebli własnych. Organa Milicji uprawnione są do zatrzymywania wszelkich przewożonych mebli i przewożący bez zezwolenia narażają się na odpowiedzialność.

Jak z powyższego wynika Tymcz. Zarząd Państwowy w gospodarce porzucenymi ruchomościami stara się pogodzić interes publiczny i Skarbu Państwa z interesem poszczególnych posiadaczy, nie kieruje się biurokracją lecz względami istotnej potrzeby i niedaleką już jest chwila, kiedy sprawa mebli „poniemieckich” na terenie Łodzi będzie całkowicie uporządkowana i przygotowana do ostatecznego zakończenia — aktów kupna mebli przez posiadaczy.

J. Pal.

## Na łódzkich ekranach

### „Niewidzialny wróg”

Rok 1932. Steam-Ship „Arcturus” odbywa rejs z Szanghaju do San Francisco. Na pokładzie — pasażerowie z 5 Alei, tańce, muzyka, a pod pokładem...

Akcja filmu rozgrywa się właśnie pod pokładem — w „milieu” palaczy okrętowych. Ciężka i wyczerpująca jest praca niewolników maszyn okrętu „Arcturus”. Uwięzieni na okres podróży pod pokładem dokładają wysiłków w pocie całego ciała, aby kurs odbył się w czasie, przepisany przez Towarzystwo Okrętowe. I oto tych paru pariasów atakuje jeszcze jeden wróg. Wróg „niewidzialny” — cholera azjatycka. Statek jest luksusowy, ale opieka sanitarna nad palaczami (podobnie jak ochrona „higieny” ich pracy) — prawie żadna.

Nie na wiele więc zdają się usiłowania lekarza okrętowego (Chester Morris), by postępy epidemii „uziemić”. Coraz więcej więźniów z obsługi maszyn umiera i znajduje grób — w piecu okrętowym. W każdym bądź razie lekarz i kierownik maszynowni, brutálny inżynier „Łamacz” (Wiktor Mac Langlen) osiągną jedno: „wróg” nie wychodzi spod pokładu i nie dostaje się do pasażerów z 5 Alei. To „jedno” jest na S.S. „Arcturus” — najważniejsze; pasażerowie muszą odbyć podróż na czas i bez „przygód”.

Epatujący charakter akcji sądniczej sprawia, że na wpłataną do niej t. zw. wątek erotyczny (pielęgniarka — lekarz — inżynier „Łamacz”) nie zwraca się większej uwagi. Z aktorów wyróżnia się Mac Langlen jako surowy „karierowicz” własnej pracy (z palacza — inżynier).

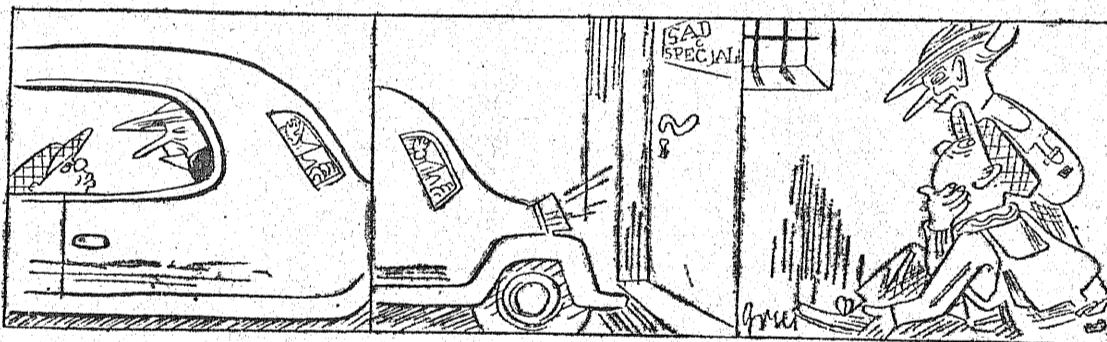
STEF.

### KRÓL WŁÓCZGÓW W „LUTNI”.

Dziś o godz. 19-ej barwna operetka „Król Włóczgów” z Pjaseką i Dembowskim w rolach głównych. W pozostałych rolach: Haluśka, Lubowska, Grygalańska, Szczenińska, Bielena.

Bilety do nabycia w księgarni, Piotrkowska 102a, a od 17-ej w kasie Teatru.

## Cudzik i Trudzik w ciupie



**CUDZIK:** To chyba jakiś kawal?  
**TRUDZIK:** Kawal — nie kawal, gruda, że nie idziemy pieszo, tylko nas wożą.

**CUDZIK:** Popatrz, no, bracie.  
**TRUDZIK:** O, jej Sąd Specjalny.  
**CUDZIK:** A widział. To już nie wygląda na kawal.

**CUDZIK:** No, i co, dalej bracie?  
**TRUDZIK:** Ano, siedzimy.  
**CUDZIK:** Właśnie. A tam w Hiszpanii na nas chłopaki czekają.

### Trochę szczęścia

Do wszystkiego w życiu, ażeby się udało, trzeba mieć trochę szczęścia, więc naturalnie trzeba mieć także trochę szczęścia, ażeby wygrać na loterii.

Czy masz szczęście przekonasz się, kupując losy IV-ej klasy 46-ej Loterii.

Wygranych 21.000 na prawie 85.000.000.— zł.

Wygrać możesz: MILION, 250.000.—

10 wygranych po 100.000.—, 20 po 50.000.—, 65 po 20.000.— i wiele, wiele innych wygranych.

## Wiosna w Warszawie

Poszarpane kontury ruin, resztki kamienic, stopy gruzów łagodnie złoci marcowe słońce. Wydaje się, że jego smugi głaszczą wyrwy i okaleczenia, by wyleczyć i zagoić.

To wiosna w Warszawie. Pierwsza wiosna w stolicy, do której, w ciągu roku wolności, ściągali rozproszeni jej mieszkańcy.

Warszawa jest ciągłym, żywym zapytaniem: kiedy nastąpi materialne, całkowite odrodzenie stolicy?

Z martwej niemal uliczki Wspólnej, z podobnej jej Hożej, wydostają się bezpośrednio na Marszałkowską — gwarą, częściciowo „odremontowaną”, przyspieszonym tętnem — identyczną z Marszałkowską Warszawy przedwojennej.

Tam, w gruzach, gdzieś w izdebkach cudem ocalałych od całkowitego zniszczenia, w ludzkich norach, o których istnieniu

świadczy tylko jakieś mizerne okienko z kopcącą rurą — kominem, mieszka biedota: kobiety o bladych, wymizerowanych twarzach, omotane w chustki, mężczyźni w znoszonych ubraniach, powracający z pracy ociężałymi krokami ludzi zmęczonych.

Tu, na Marszałkowskiej ulicy — sklepów i wielkich efektownych wystaw, — deituluje w wiosennym słońcu różnorodny tłum: wśród masy t. zw. szarych ludzi, ludzi pracy, którzy tu przeważają, spotyka się i sylwetki elegancików „gogusiów” i niewiast, żywcem jakby wyciętych z żurnali mód. Idą oni krokiem ludzi znużonych, nie zdających sobie sprawy z tego, co znaczy pośpiech i praca.

Skąd ci ludzie na gruzach Warszawy, wśród armii ludzi twardej pracy?

To kombinatorzy, spekulanci, szabrownicy, wszelkiego gatunku „niebieskie ptaki”, którzy żerują w każdym wielkim zbiorowisku

ludzkim, karmią się ziarnem, które posieli inni.

Pozłom życia obniżył się. Jest to naturalny skutek zniszczenia wojennego, lecz ta garstka nierobów żyje sobie beztrudno.

Na placach targowych na t.zw. „starówce” — na Żelaznej, czy bazarze Różycyńskiego, na Pradze — targują ludziska palto, sukieneczną czy mizerny garnitur.

Na Marszałkowskiej, w Alejach Jerolimskich eleganci i eleganki wędrują od jednego okna wystawowego do drugiego w poszukiwaniu modniejszego kroju wiosennego okrycia, czy też ładniejszego fasonu kapelusza. Często również wchodzi do licznych i dobrze zaopatrzonych sklepów jubilerskich.

Kontrasty mogą być niekiedy cenerwujące.

Ogonki, tak charakterystyczne dla czasów wojennych i powojennych, w Warszawie odznaczają się na pewno najlepszą dyscypliną. Skoro podczas powstania wygłodniałi, spragnieni War-

szawiacy potrafili zachować pewien porządek organizacyjny w kolejkach po wodę do nielicznych studzien w mieście, zrozumiałe jest, że dziesiąt z filozoficznym spokojem stoją nieraz bardzo długo w kolejkach na przyjazd w oczekiwaniu na samochody miejskie, przewożące ze śródmieścia Warszawy na Pragę za opłatą 10 zł. za przejazd.

Prywatne furki i samochody, głośno reklamowane przez swych właścicieli, wożą „na Pragę” za 40 lub 50 zł.

Widocznie pół godziny dla pracującego Warszawiaka znaczy o wiele mniej niż 30 — 40 zł.

Dla „niebieskiego ptaka” natomiast wygodne trolleybusy są zbyt mało wykwinne. Za wykwinę i snobizm chętnie płacą setkami dorożkarzowi, czy kierowcy riksy. („Ostatni krzyk” mody, rzadki — riksa przed motocyklem).

Jeżeli patrzeć na pomnik Chrystusa Króla przed kościołem — ruiną i na pobliski mu pomnik Kopernika z odległości kilkunastu metrów, wydają się takie są-

me, niezmiennone. Zbliżenie się do nich ukazuje wszystkie ciężkie uszkodzenia, wyrwy od kul i pocisków.

Pomniki, wywiezione przez Niemców, a następnie odnalezione, wróciły do stolicy. Są, trwają — podobnie jak duch stolicy, który nie dał się ziamać i zniszczyć.

Lecz rany na pomnikach przypominają o całej martyrologii Warszawy. Te rany są jeszcze otwarte. Zagoić je może tylko największy wkład trudu ludzkich rąk.

Na razie okaleczenia stolicy bolą swym realistycznym widokiem. Wiosenne słońce na tych zgłiszczach, miast pocieszać, nasuwa natrętą myśl o zagładzie — przez kontrast z odradzającym się życiem, którego symbolem jest wiosna.

I może dlatego, że miłość nasza dla Warszawy jest miłością cierpiącą, jest tak silnym uczuciem narodu dla swojej stolicy.

HALINA PASZKO



KALENDARZYK HISTORYCZNY

- Czwartek 28 MARCA
DZIS: Sykstusa; słow. Bohdara
JUTRO: Eustachego, słow. Krzesława.
1364 Uroczystość konsekracji nowo-zbudowanej katedry na Wawelu
1483 Urodził się sławny malarz włoski Rafael Santi.
1749 Urodził się w Beaumont - en-Auge znakomity przyrodnik i astronom francuski Piotr Szymon Laplace.
1862 Urodził się w Saint-Nazaire polityk francuski Aristides Briand.
1881 Umarł w Petersburgu kompozytor rosyjski - Modest Mussorgski („Borys Godunow”).
1892 Umarł w Camden poeta amerykański - Walt Whitman.
1898 Chiny odstępują Rosji - Port Artura.
1918 Umarł w Warszawie krytyk i historyk literatury polskiej - Bronisław Chlebowski.
1928 Otwarcie III Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej pod łaską marszałkowską lidera PPS-u Ignacego Daszyńskiego.
1942 Próbné lądowanie brytyjskich oddziałów pod St. Nazaire - we Francji.
1945 Członkowie I Armii WP. wraz z wojskami marsz. Rokossowskiego zdobywają Gdynię.

KRONIKA

- WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01
Kom. Miejski M.O. - tel. 253-60
Kom. Pow. M.O. - tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie - tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. - tel. 134-15
Straż pożarna - tel. 8
Biuro numerów - tel. 199-80
DYZURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stancielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 59).

- TEATRY
Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 19 „Elektra”.
Teatr Powszechny PUR (11 Listopada 21) - godz. 19.00 „Mariusz”.
Teatr Kameralny Doma Żołnierza (Przejazd 34) godz. 19.15 „Leb czworo”.
Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia” (Piotrkowska 243) - godz. 19 „Król wiończegów”.
Teatr Syrena (Traugutta 1) - godz. 19.15 „Trzej Muszkieterowie”.
Studio Muzyczne - „Teatr na pięterku (Traugutta 1) - godz. 19.30

Ofiary
Za pośrednictwem redakcji „Dziennika Łódzkiego” złożono:
Na Pomoc Żonow, w imieniu artystów, biorących udział w „Rewii pięknych głosów” w „Czytelniku” dn. 20.III.46 z 1.775.—
Na odbudowę pomników:
IV Szpital Okręgowy (oficerowie i siostry) - z 4.770.—
Sekeja pokoźnych przy Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia z 636.—

Spoleczeńswo łódzkie

wzięło udział w pogrzebie st. strzelca Stanisława Zala z Komendy Miasta Wojska Polskiego, zamordowanego dnia 23 b. m. koło dworca Łódź-Kaliska przez bandytów NSZ-owskiich.
W pogrzebie wzięły udział delegacje związków zawodowych, fabryk, stowarzyszeń i partii politycznych, z wieńcami i sztandarami. Dalej kroczyły kompanie honorowe szkół oficerskich i Milicji Obywatelskiej. Przed trumną szedł ks. ppłk. W. Ławrynowicz.
Kondunkt pogrzebowy przeszedł ulicami miasta ze Szpitala Okręgowego na cmentarz na Dolach.

„Robolnik” (Kilińskiego Nr 178) - „Serce i szpada”.
„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74/76) - „Siódme niebo”.
„Tatry” (Sienkiewicza Nr 40) - „Manewry miłosne”.
„Rokord” (Rzgowska 2) - „Muzyka i miłość”.
„Bajka” (Franciszkańska 31) - „Szezydziły dorozkasz”.
„Wolność” (Napiórkowskiego 16) - „Kedy jesteś zakochana”.
„Roma” (Rzgowska 48) - „Kurhan Małachowski”.
„Zachęta” (ul. Zgierska Nr 26) - „Znachor”.
„Muza” (Ruda Pabianicka) - „Znachor”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. - W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

„Polonia” (Piotrkowska 67): „Teza” (Piotrkowska 108) - „Szary lord”.
„Wista” (Przejazd 1) „Adria” (ul. Główna 2) - „Trzech przyjaciół”.
Nadprogram „Latająca bomba V 1”.
„Bałtyk” (Narutowicza 20) - „Robin Hood”.
„Gdynia” (Przejazd 2) - „Niewidzialny wróg”.
„Stylowy” (Kilińskiego 123) - „Szalony lotnik”.
„Włókniarz” (Zawadzka 16) - „Strzelec z Bengali”.
„Hel” (Legionów 2/4) - „Chłopiec z naszego miasta”.

Niemiecki szpicel

poniesie śmierć
Wyrokiem sądu Kreklau skazany został na karę śmierci.

10 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa

Dnia 29 stycznia br. Stanisław Kaczmarek przyszedł do mieszkania swojej żony, Stanisławy, mieszkającej oddzielnie i zaproponował jej powrót do swego domu. Gdy Kaczmarek, którą mąż zdradzał i tyranizował, odmówiła, S. Kaczmarek wydobyl rewolwer i strzelił do niej raniąc ciężko, po czym oddał szereg strzałów do znajdującego się w tym czasie w mieszkaniu Leona Sudeńskiego. Wskutek tego zajścia Stanisława Kaczmarek cierpi dotychczas na niedowład prawej ręki. Zaznaczyć należy, że Kaczmarek usiłował już raz zastrzelić żonę. Sąd skazał Stanisława Kaczmarka na 10 lat więzienia oraz pokrycie opłaty sądowej i kosztów postępowania.

Program radiowy

Na czwartek, 28.3. 46.
Fala 224 m.
5,57 Kraków, 6,45 W-wa, 7,10 Poznań, 7,45 W-wa, 8,30 Skrzynka poszukiwania rodzin, 8,45 Codzienny odcinek pow. „Pokój na poddaszu” - pow. Wandy Wasilewskiej, 9,00 Rozmaitości, 9,10 Program nadzisiaj, 9,15 Przerwa, 11,55 Komunikat meteorologiczny, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wiochy Mariackiej, 12,05 W-wa, 14,40 Pięty, 14,55 Przegląd teatralny w oprac. Mariana Piechala pl. o „Królu wiończegów”, 15,05 Rezerwa 15,10 Pięty, 15,30 Wiadomości z miasta i prowincji, 15,35 „10 minut polszczyzny” w oprac. Jerzego Wyszczyńskiego, 15,45 Recital filowy Henryka Boronikowskiego akomp. Wanda Klimowiczowa, 16,00 „Samozwerek parę” - pog. dla dzieci Zofii Kotlańskiej Budzyniekiej, 16,15 W-wa, 19,00 Audycja dla robotników: 1) „Dzień, noc i świt w Łodzi” - pog. Ireny Tomskiej, 2) Pięty, 19,30 W-wa, 21,00 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej red. Jana Piotrowskiego, 21,10 Recital fortepianowy Zofii Hulanickiej, 21,40 Skrzynka poszukiwania rodzin, 22,00 Audycja rozrywkowa z Brdgoszczy, 22,15 W-wa, 22,30 Koncert Życzzeń, 23,00 W-wa, 23,35 Program na jutro, Zakończenie audycji i Hymn do 23,40.

Villon w operetce

We wtorek (26 marca) odbyła się premiera prasowa w Komedii Muzycznej „Lutnia”, która nakoniec znalazła dach nad głową. W grudniu jeszcze teatr ten męczył się „Podwójną bachalterią” w nieodpowiednim zgola pomieszczeniu przy ul. Na wrot 27. Po tym, na parę miesięcy, uciekł zupełnie. Teraz się odradza. Zamieszkał, w pownym sensie - katem, w Centralnym Robotniczym Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243. Ale już ma normalna, cywilizowaną widownię i normalna scenę, z należnymi urządzeniami technicznymi. Może grać lege artis.

Na inaugurację swoją wybrała skołataną „Lutnia” wibiska „romantyczna komedia muzyczna” p. t. „Król wiończegów”, z muzyką Rudolfa Frimmla. Jest to rzecz, pełna tych nieprawdopodobności i tych niesmiertelnych szablonów operetkowych, które są tak prawdziwa, jak prawdziwe z swych bezsensach mogą być sytuacje życiowe, w jakich nieraz, ku zdumieniu swemu, może się znaleźć każdy człowiek. Gdy wszystkie te odwieczne komedie pomylek, komedie przeobrażenia się, komedie intrygi miłosnej, komedie, których bohaterem bywa „z chłopca król” - gdy wszystkie one ozdobione będą wdziakiem gry, dobrym smakiem, czarem urozmaiconej muzyki, zgrabnym balonem i efektami dokoraczynymi - otrzymany widowski, na którym się można na chwile zapomnieć, rozzerwać, w pewnych momentach uśmiać się. Kiedy indziej waruszyc, a nawet czasem drzeć o los bohaterów, choć zgóry wiadomo, że nie się im z tego stać nie może. Wszystkie te rozrywki wartości „Lutnia” wydobyla z operetkowego „Króla wiończegów”. Jest nim Franciszek Villon - genialny poeta i zwycięzcy realizmista w. XV, człowiek z tej generacji duchowej, co Baudelaire, Verlaine i Rimbaud - „człowiek wiończeg, genialny”, jak powiedział o nim Richenin. On sam zaś o sobie śpiewał, że: „piłdury, kafałany, krasne piesszozze, sabule i wszystkie wrocz szmacłeta lica na figle te ludzkości: wszystko na karczmie i dołowozie”. A gdy w trzydziestym którymś roku życia przyszło mu umierać, taki sobie nagrobek układał: „Tu leży z Amora dionii srogiej, z sercem boleśnie skaleczonym, zartuzia licy i ubost, co był Franciszkiem zwon Villonem. Ziemi nie posiadał ni zasęga; oddawał wszystko: chłob, koszynek, stół. Ano tedy, za Villona, odmówcie Bogu ten wierszyczek”. Wysz.

Seter Laverac
rasowe szczeniaki
DO SPRZEDANIA
tel. 169-80. (29)p

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Sciany mają uszy...

67 POWIEŚĆ
Nie pobiegł daleko. Od wneki korytara powitały go kuie. - Donnerwetter - zaklął gestapowiec i cofnął się z powrotem w stronę gabinetu.
Gdy jednak uchylili drzwi, i stąd strzelano w jego kierunku. Wściekłość majora przeszła w dziki szal. Nie zważając, że się naraża na śmierć, otworzył drzwi na oścież i wymierzył z automatu w stronę burlka.
Raptem z za biurka podniosły się dwie dobre mu znane postacie komendanta więzienia i jego współpracownika podoficera SS.
- Tchórze! wrzasnął major. - Cuchnący tchórze! Ja wam pokażę, co znaczy się chować! Poczem rzucił się gwałtownie naprzód i potężnym kopnięciem w brzuch zwałił na podłogę komendanta.
Podoficer bladej jak śmierć zasłonił ręką głowę, w którą major skierował automat i wybelkotał:
- Melduję posłusznie, myśmy się nie chowali: chcieliśmy dzwonić. Gestapowiec obrzucił go przekrwionym okiem i sam chwycił za słuchawkę. Telefon - nie działał.
- Przecielił potężnie! ryknął i z kolei jak wariat doskoczył do okna. Niewiele zobaczył przez okno, gdyż ledwie się w nim ukazał, zabrzęczała szyba, zasypując go odłamkami szkła. Ktoś strzelił z podwórza więziennego. - Mein Gott - jęknął. - Pułapka! ale to nic. Wykazać psy! Naprzód! Pierwszy ze rwał się esesman i zniknął na korytarzu. Po chwili wrócił zadowolony. - Korytarz nasz - zameldował. - Bandyci wypędzeni! „Bandyci” rzeczywiście wycofali się z korytarza, pozostaw

wwszy na nim trupy niemieckich i ukraińskich wartowników, i myśląc, że na piętrze nie ma już nikogo, nie opuścili jednak bynajmniej samego gmachu. Z dołu bowiem i z góry dobiegaly odgłosy zacietej walki.
- Panie majorze - jęknął z podłogi komendant więzienia - tu jest tajne przejście do więzienia.
- No, to co?
- To wyjdźmy. Dostaniemy się do bunkra z cekaemem.
Major jak gdyby oprzytomniał na chwilę, poczem pomógł wstać z ziemi nieszczęsnemu komendantowi.
Ledwie wyszli przez zapasowe wyjście, gdy do gabinetu wkroczyło trzech młodych gestapowców z granatami w rękę.
- Niema nikogo - stwierdził jeden z nich ze zdziwieniem.
- Hm, hm, rzekł drugi - przysięgam, że w tym oknie widziałem obrzydliwą mordę. O, o - dorzucił spojrzawszy na okno - jest nawet ślad mojej maszyny.
- Ale gdzieżby zniknął - powiedział trzeci rozglądając się po gabinecie.
- No, chodźcie chłopaki. Szkoda czasu
Znalazłszy się w bezpiecznym bunkrze major przyłożył oczy do małego otworu w betonie. Pizez otwór widać było jak na dłoni całe podwórze więziennne. Koło bramy krecło się kilku gestapowców.
- Gut, gut - mruknął z zadowoleniem major. - Brama nasza. Zaraz przyjdzie pomoc i zrobimy porządek z tą hołotą.
Ale wnet młna mu zrzęda.
Oto z budynku przylegającego do więzienia wybiegło kilku wartowników więziennych, znanych mu z widzenia. Zbiegli oni biegiem w stronę wejścia nagle od bramy zaczęli do nich krocic jak do kaczek. Kilku padło reszta zawróciła pośpiesznie do budynku, który opuścili.

- Do stu diabłów - zgrzytnął zębami major. - Ci przy bramie - to przebrani bandyci, ale ja im dam!
Chwycił za rączki cekaemu, kierując go ku bramie - i nacisnął spust. Z muru przy bramie posypały się kawały gruzu.
- Nie trafiłem - ryknął ze złości, gdyż „Gestapowcy” zdążyli się ukryć w wartowni.
Gdy jednak wodząc po podwórzu rozwścieczonym spojrzeniem, szukał lepszego celu dla cekaemu, tuż koło bunkra rozległ się potężny grzmot i tuman ziemi wznosił się przed otworem.
- Granaty rzucają! - krzyknął komendant, który obserwował przez drugi otwór. - Uciekajmy!
W tej chwili druga detonacja wstrząsnęła już samymi ścianami bunkra.
- Uciekajmy - zgodził się major.
Z bunkru wyszli na jakies ciemne schodki.
- Dokąd idziemy? - spytał major.
- Do schronu.
Padli na ziemię, gdyż na korytarzu rozległ się ogłuszający huk.
- Wyszli bunkier! - jęknął esesman.
Po odmowie zeznał - Remigiusz wiedział dobrze, co go czeka. tym nie mniej nie traci nadziei, nadzieje dawała mu tajemnicza karteczka „jutro o wpół do piątej”.
Ale gdy wrócił do celi - opadło go zwątpienie. Czy się Kurtowi uda? Bo przecież dobre chęci nie wystarczą. Cóż za plan może mieć Kurt? Myśli, że tak łatwo ugrzyć więzienie. Ilez tu straży wewnątrz i zewnątrz!
Nie, nie opłaci się skórka za wyprawę. Kurt dzielny chłop, ale próżne jego zamiary! sam jeszcze padnie ofiarą swych esalenicznych zamiarów!